Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 28 marca 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 9—12 i od 15--18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 13. Adres Redakcji i Administracji: ul. Słowackiego 10 Rok V.

„Rewolucja" Obwiechłystków.

Dostał mi się w ręce ciekawy list, przytaczam go dosłownie:

Obywatelu! Zbliża się czas obrachunku, trzeba się przygotować nawet do zbrojnej rozgrywki. Młodzież nasza czyni przygotowania, aby w każdej chwili stanąć do apelu. My we Lwowie nie zasypiamy sprawy i możemy postawić kilka tysięcy wyćwiczonej braci, Warszawa również się przygotowuje. Obawiamy się tylko o prowincję. Jesteśmy zdania, że mało tam energicznych ludzi. Trzeba działać, należałoby opanować taką instytucję jak Sokół. Z prowincjonalnych miast przykład godzien naśladowania daje Przemyśl. Do Was się zwracam obywatele, abyście działali — trzeba pod sztandar walki „z masonerją" naszą młodzież narodową zebrać, trzeba w mieście dać poznać, że jesteście i że możecie w danej chwili stanąć do rozgrywki.— Czuwajcie i czekajcie na rozkazy. Starszy oboźny, podpis nieczytelny.

Znamienny list. A więc jeszcze mało ciągów dostali cni obwiepole. Śnią im się tryumfy, jakie osiągnęli w sali Zachęty w Warszawie, kiedy to I. Prezydent Polski Odrodzonej padł z ich skrytobójczej ręki. Śni im się krew braterska na ulicach, aby po niej dojść do władzy — to jest raczej do uświadomienia sobie, że rządzić nie umieją.

Jednak panowie „oboźni" nie zdają sobie sprawy, że prócz otumanionych wyrostków, nikt w narodzie nie pójdzie na lep ich demagogicznych haseł — haseł, które już dawno doprowadziły do bankructwa.

Spółka polityczna narodowych demokratów z cekawistami, zanadto pachnie aspiracjami osobistymi przewódców tych partyj, aby ktokolwiek prócz garstki analfabetów politycznych mógł na serjo brać ich ataki przeciwko rządowi, który od lat kilku przeprowadza sanację w Polsce.

Łase rządów hjeny rzucają zarzewie niezgody w Narodzie i gotują się do krwawych starć, aby w anarchji łowić dla siebie zyski.

Obwie-chłystki ciągle pracują — ale aby praca ta wielkich i małych oboźnych nie skończyła się wygarbowaniem skóry młodocianym półgłówkom, którzy pójdą na lep ich wezwaniom. J. K.

Jedyny człowiek.

Dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, zbiegł się w tym roku z wypadkami politycznymi doniosłego znaczenia. W dniu tym prasa przyniosła oświadczenie jubilata, świadczące o tem, że poglądy jego na najważniejsze problemy ustrojowe naszego państwa nie uległy żadnej zmianie, że niema siły, która zdołałaby go zmusić do pogodzenia się z istniejącym stanem rzeczy i do kompromisu z tem wszystkiem, czemu wojnę wypowiedział jeszcze w tym czasie, gdy stał na czele młodego Państwa Polskiego. Walną rozprawą w tej wojnie był przewrót w maju 1926 r. Od tego czasu trwa umacnianie się i ubezpieczanie na zdobytej pozycji.

Owoce zwycięstwa majowego dojrzewają w naszych oczach. System, któremu Marszałek Piłsudski wypowiedział wojnę, któremu w maju zadał śmiertelny cios usycha i więdnie. W opinji publicznej coraz mocniej zakorzenia się przeświadczenie, że ta pasożytnicza gałąź usycha i że coraz bliższym jest monent, gdy bez żadnej szkody i bez żadnego wstrząsu będzie mogła być odpiłowana.

To też w tym roku, w dniu imienin Marszałka jeszcze więcej nadziei i oczekiwań wiążemy z Jego osobą, niż po inne lata, gdyż uświadamiamy sobie, że nie może już zbyt odległą być chwila, w której ostatnie słowo do Niego należeć będzie.

Na Rzeczpospolitą przyszły ciężkie chwile. Kryzys gospodarczy zatacza coraz szersze kręgi, a horyzont zasnuty jest tak gęstymi chmurami, że coraz mniejsza jest nadzieja, iż nadejdzie zmiana na lepsze, a coraz większa pewność, że sami będziemy musieli wywalczyć sobie lepsze jutro. Aby tę walkę o lepsze jutro dla narodu i państwa podjąć i wygrać, aby uruchomić nieprzebrane skarby pracowitości, pilności i przedsiębiorczości, drzemiące w narodzie polskim, potrzeba nam bardzo ostrej dyscypliny i karności. Dzisiaj w czasie ciężkiego kryzysu odczuwamy to silniej, niż kiedyindziej, bo widzimy jak brak dyscypliny, brak karności i poczucia odpowiedzialności wnosi w życie nasze ferment i pcha nas na drogi katastrofy.

Jedynym w Polsce człowiekiem, który może naród do takiej walki przysposobić jest Józef Piłsudski. I On to uczyni, bo najlepiej z nas widzi konieczność tego dzieła. „Prawda".

„Piast" za rozwiązaniem Sejmu.

W zeszłą niedzielę obradował pod przewodnictwem p. Witosa zarząd główny P. S. L. „Piast". Między innemi przyjęto rezolucję, domagającą się rozwiązania obecnych izb ustawodawczych i przeprowadzenia nowych wyborów.

Podwyższenie zaopatrzeń emerytalnych.

Pan kierownik Ministerstwa Skarbu pismem okólnem z dnia 28 lutego 1930 L. D. I. 2791/5 zakomunikował wszystkim Ministerstwom co następuje:

W myśl postanowienia ust. 2 art. 82 ust. emerytalnej z 11 grudnia 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 2/23) Rada Ministrów władna jest na wniosek Ministra Skarbu podwyższyć zaopatrzenie emerytalne do pełnego (100%) wymiaru emerytom, którzy **pełniąc służbę w byłych państwach zaborczych**, zasłużyli się dla Narodu i Państwa polskiego.

Ministerstwo skarbu zauważyło, że z tego postanowienia tak interesowane osoby, jak i powołane władze zbyt skromny czynią użytek.

Dążąc do faktycznego stosowania dobrodziejstw ustawy do wszystkich tych osób, które w myśl intencji ustawodawcy można i powinno się podciągnąć pod powyższe postanowienie ustawy, Ministerstwo Skarbu zamierza stosować postanowienia art. 82 ust. drugi ustawy emerytalnej do wszystkich emerytów (względnie wdów i sierot po nich), o ile osoby interesowane, przedkładając odpowiednie wnioski lub podania, udowodnią, że w czasie służby zaborczej pozostawały zawsze dobrymi Polakami i dały temu wyraz przez należenie do instytucyj polskich, których zadaniem była działalność niepodległościowa, naukowa lub społeczna.

Instytucjami takiemi były przedewszystkiem jawne i tajne organizacje, które miały w swym programie dążenie do niepodległości i których działalność, prowadzona na terenie b. państw zaborczych lub poza ich granicami, zamierzała do odzyskania niepodległości (np. Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie) oraz wszelkie organizacje, które rozwijając swą działalność na polu naukowem, oświatowem lub społecznem, wyraźnie zaznaczyły swój charakter jako instytucje Polskie (np. Towarzystwo Naukowe, Kasa im. Mianowskiego Towarzystwo Szkoły Ludowej, Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Kultury Polskiej, Kółka Staszicowskie, Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, Liga Kobiet, Sokół i t. d.)

Oczywiście, że tem bardziej wszelkie inne zasługi dla Narodu Polskiego będą w całej pełni uwzględniane, a tyczy się to przed innymi ludzi nauki np. profesorów szkół wyższych lub popularyzatorów wiedzy, jak niemniej osób, które z powodu swej przynależności do Narodu Polskiego doznawały prześladowań lub szykan, a dalej uauczycieli szkół polskich lub osób, które oddawały się pracy kształcenia młodzieży w duchu narodowym lub wogóle pracy na polu narodowem.

Podania petentów o podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego, względnie wdowego i sierocego na podstawie postanowienia ust. 2 art. 82 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 **z dołączonemi do podań zaświadczeniami** należy przedkładać właściwym władzom naczelnym z odpowiednio umotywowanym wnioskiem, załączając akta wymiaru pobieranego dotychczas zaopatrzenia emerytalnego.

Starosta powiatowy: *Marossányi*

Z Magistratu.

Wczoraj tj. we czwartek dn. 27 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie komisji budżetowej na której obecni byli p. burmistrz dr. Skowroński i wiceburmistrz dr. Mütz a to w celu uzgodnienia różnicy w uchwałach Magistratu i komisji budżetowej. Już w poniedziałek odbędzie się 1. posiedzenie budżetowe na plenum rady.

Nam wydaje się nieco dziwnym, że sprawa budżetu na rok 1930/31 nie została jeszcze dotychczas załatwioną i że komisja budżetowa aż tylu tygodni potrzebowała na skontrolowanie przedłożonego przez Magistrat budżetu, aczkolwiek było jej wiadomo, że z dniem 1 kwietnia rozpoczyna się nowy rok budżetowy. Jeśli z tym dniem budżet nie jest zatwierdzony przez województwo, Magistrat znajduje się w stanie ex lex i nie może czynić żadnych wydatków przewyższających poszczególne pozycje w budżecie roku ubiegłego. Opóźnienie załatwienia budżetu spowodowane zostało z winy pewnych panów z komisji budżetowej, który nadmiernie wiele czasu poświęcali załatwianiu poszczególnych rubryk nie mających tak wielkiego znaczenia dla ogółu, jak dla partji przez nich zastępowanych.

Lecz o tych sprawach napiszemy szerzej po rozpatrzeniu budżetu na plenum, gdzie nie wątpimy sprawy te znajdą dosadnią krytykę.

Nierobotni.

Wypłaca się w Tarnowie zasiłki przeszło 2.000 bezrobotnym. Zdawałoby się, że skoro powstanie gdzieś źródło pracy, posypią się ludziska i przemysłowiec taki będzie musiał zawrzeć wrota przed cisnącymi się chętnymi pracy. Jednak jest inaczej.

Do pracy nikt się nie kwapi. Bo poco. Wszak rząd wypłaca zapomogi. Magistrat potrzebował onegdaj do robót miejskich trzystu robotników. Wezwano bezrobotnych — nie było wcale tłoku. Na trzystu wezwanych stawiło się około stu chętnych — komentarze zbyteczne.

Tania jatka mięsna.

Na placu Rybnym urządził Magistrat tanią jatkę mięsną, w której sprzedaje się mięso z bydła skonfiskowanego. Natłok chętnych taniego mięsa jest wielki.

Uczniowie na ulicach.

Już kilkakrotnie pisaliśmy o tem. Jednak musimy powracać ciągle do tego tematu, zwłaszcza, że niema dnia abyśmy nie mieli w redakcji skarżących się na wybryki młodzieży na ulicach.

Wystarczy przejść o g. 7-mej przez ul. Krakowską i Wałową. Wszak tam miejsca niema dla publiczności. Ulice zdobyte są przez młodzież szkolną. Gonitwy, krzyki. śmiechy, dogadywania. Zwarte szeregi młodzieży obojga płci zapełniają ulicę, a biada jeśli zwrócisz takiemu młodzieńcowi uwagę, że na ulicy trzeba się zachowywać spokojnie, grad obelg wtedy pada na ciebie.

Czas aby profesorzy i poza szkołą zajęli się młodzieżą, którą mają wychować.

Ś. p. Michał Niedzielski.

W sobotę zmarł b. asesor miejski, radny miasta Tarnowa ś. p. Michał Niedzielski, który całe swe życie poświęcił pracy społecznej a przedewszystkiem pracy nad organizacją stanu rzemieślniczego, którego przez długie lata był prezesem. To też pogrzeb, który się odbył w poniedziałek o godz. 4-tej po południu był manifestacją serdecznych uczuć wszystkich cechów rzemieślniczych dla swego prezesa. Lecz nie tylko cechy rzemieślnicze się zjawiły ze swemi sztandarami i wieńcami, których było dziewiętnaście, lecz także reprezentacje rządu, samorządu, urzędów, kupiectwa i tysięczna rzesza publiczności oddali ostatnią przysługę zmarłemu działaczowi społecznemu.

Liczny orszak duchowieństwa z ks. Dr. Parylą na czele odprowadził Zmarłego na cmentarz.

Muzyka rzemieślnicza, której ś. p. Niedzielski był twórcą odegrała ostatnie pieśni żałobne swemu kierownikowi.

Obok p. starosty Marossanyiego, burmistrza Dr. Skowrońskiego, magistratu i rady miejskiej kroczyli delegaci Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej Dr. Jachoda, p. Wolny i p. Rożycki.

Kondukt pogrzebowy wyglądał naprawdę imponująco ciągnąc się wzdłuż ulicy Krakowskiej.

Za wspaniałym zakrytym wieńcami karawanem zaprzężonym w 4 konie z czarnemi pióropuszami — postępowała rodzina i liczne rzesze publiczności oraz cała Szkoła zawodowa z Nauczycielstwem.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Ze Związku Obyw. Pracy kobiet.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet odbył w dniu 23 marca 1930 r. **Walne Zebranie** z porządkiem dziennym: a) Odczytanie protokołu; b) Peferat p. major. Julji Filowej: „Jak należy pojmować ideał współczesnej kobiety polskiej". (Dookoła spraw poruszonych w referacie wywiązała się ożywiona dyskusja); c) Dyskusja; d) Sprawy organizacyjne; e) Wnioski, interpelacje.

Na Żłóbek wręczył Zarząd Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w miesiącu marcu b. r. na ręce p. dr. Goździewskiego 410 zł., z czego 260 zł. stanowiło czysty zysk z „Tańcującego Śledzia", urządzonego staraniem Związku w ostatni dzień karnawału.

M. Grabowiecka — przewodnicząca. *B. Tabeau* — sekretarka.

Na ekranie życia.

Z dniem 21 marca przedstawiła się nam wiosna, przesyłając nam bilet wizytowy opromieniony słońcem i ciepłem. Odrazu zmiarkowali młodzi, że to już wiosna i powędrowali na Piaskówkę zobaczyć czy już sucho. A tak ci pięknie na polu, że wróble naśladują skowronki i śpiewają jak umieją dla uświetnienia tej miłosnej pory roku.

Bezrobotni nabrali również animuszu i przypatrują się jak ich naiwni koledzy znoszą już cegły na nowe budowle. Oni jeszcze pracować nie muszą, bo nie wyczerpali jeczcze siedemnasto tygodniówki. W ogrodach już podjęto roboty i z czarnej ziemi zerkają już białe, żółte i niebieskie kwiateczki.

Na ulicy Krakowskiej nowa pora roku już również jest widoczną, gdyż młodzież szkolna wzięła w posiadanie chodniki, tak iż przebić się nie można, a jeśli się spieszysz, usłyszysz kilka tłustych epitetów.

Na rynku rzodkiew i sałata zwiastują wiosnę a przekupki sprzedając ten rarytas na wagę złota, nie klną jak to zwyczajnie w zimie, jak paniusia nie chce odrazu płacić żądanej ceny.

Le z co tu mówić o nowaljach, kiedy na pszenny chleb wielu nie wystarcza, gdyż instytucje lotne składkowe miasta Tarnowa zabrały wiele monety obywatelom.

Co to za lotne instytucje — pytacie.

Wszystkie te instytucje, które pod znakiem ochronnym Engelhardta zabierali gotówkę a pozostawiali g... uzik.

Ale g... uzik też jest na wosnę bardzo potrzebny, gdyż rolnik nie mogąc kupić drogiego nitrofasu, zadowalnić się będzie musiał g...uzikiem, jeśli jeszcze ściśnie pętelkę koło spodni, to nie dużo musi jeść i będzie mu dobrze.

Na wiosnę została podpisana ugoda handlowa niemiecko-polska i ludziska mówią że z Niemiec teraz do nas przyjdzie papuzia choroba, bo cholera Niemiec wie co komu potrzeba.

Z Tuchowa.

Wybory do Rady Gminnej w naszym mieście dały świetne zwycięstwo t. z. Blokowi Mieszczańskiemu, który się zrzeszył do wyborów pod egidą B. B. W. R.

Nic nie pomogły podstępne knowania i walki opozycjonistów, blokowcy wyszli nie tylko większością głosów, ale prawie, że jednomyślnie.

Dnia 16/3 odbyły się wybory do IV koła. Wybrani zostali pp. Fołtyński Władysław, (jednogłośnie), ks. Wł. Kapłański, Stanisław Dobrzański, Franciszek Stec, Ignacy Stec, St. Karwat, Aron Holzer, Tarnecki Władysław.

Na zastępców: Michała Leśniaka, Stanisława Matowskiego, Jana Panka, Markusa Grosa.

Dnia 23 b. m. odbyły się wybory do III. koła. Wybrani zostali: ks. prałat Adolf Albin, dr. Antoni Matakiewicz, Wojciech Łętka, Ignacy Zdzierski, Ferdynand Mazurkiewicz, Wiktor Mazurkiewicz, Stanisław Wojtanowski, Feliks Filipowski.

Zastępcy: Alojzy Schabowski, Adam Łabędź, Andrzej Klimek, Stanisław Wiatr.

Dnia 26 b. m. II i IV koło. Wybrano: Antoniego Zająca, Lejzora Salomona, Cheima Dawida Hischa, Wojciecha Dobrzańskiego, Wojciecha Krogulskiego, Jakóba Krogulskiego, Henryka Lehra, Jude Wilda.

Zastępców: Franciszka Mazurkiewicza, Fr. Dudka Szyje Wildsteina, Nusem Adolfa.

Do I. koła: Chmielowskiego Stanisława, dr. Fr. Sunkiewicza, Stefana Regeca, Wiktora Wronę, Leopolda Klugera, Wojtanowskiego Adolfa, Bronisława Moskala, St. Książkiewicza.

Zastępców; Jana Eilmana, Marcela Wojtanowskiego, Feliksa Bulagę, Jana Szareme.

Według przynależności partyjnej wybrano z klubu B. B. W. R. 16, z S. K. L. 7, Sjonisów 3, ortodoksów 2, bezpartyjnych 2, Piast 1, P. P. S. 1.

Z Brzeska.

Nie było w Polsce obywatela, któryby zapomniał o dniu imienin Marszałka J. Piłsudskiego. Nie było miasta, nie było wsi, któraby w ten lub inny sposób nie uczciła Imienin Tego wielkiego i zasłużonego dla Polski człowieka. Ale mało takich miejscowości, któreby równie pięknie i wspaniale uczciły ten dzień narodowego święta, jak to uczyniło miasto Brzesko.

Kiedy mrok szary zapadł, stanęła młodzież szkolna gimn. do capstrzyka wraz z orkiestrą szkolną. Stanął pluton honorowy umundurowany i zbrojny Zw. Strzeleckiego. Zgromadziła się liczna publiczność. Zapłonęły pochodnie. Popłynęła pieśń: "My pierwsza Brygada", ulicami miasta ku Starostwu, gdzie odegrany został hymn narodowy, poczem pochód wrócił na rynek. Tu orkiestra odegrała pieśni, następnie przed magistratem Komisarz rządowy p. Kolarz wzniósł okrzyk na cześć Marszałka, a zebrani powtórzyli go trzykrotnie.

Z kolei odegrany został hymn narodowy przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza i pochód ruszył przed Kmdę pow. P. W. Po odegraniu pieśni, raport odebrał kpt. Znamirowski i capstrzyk został zakończony. Przez całą noc płonęły pochodnie przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Dzień 19-go marca zajaśniał wiosennem słonkiem. Nastrój świąteczny. Domy udekorowane flagami barwy narodowej. Ludność odświętnie ubrana, zbierała się licznie na nabożeństwo.

Organizacje społeczne, oddziały p. w., Związku Strzeleckiego i hufce szkolne zebrały się na boisku Sokoła. Komendant pw. odebrał raport, poczem uszykowana kolumna ruszuła zwartymi szeregami przy dźwiękach orkiestry szkolnej, przemaszerowała ulicą Kościuszki do kościoła.

Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. prof. Opoka. W nabożeństwie wzięły udział delegacje wszystkich władz i urzędów państwowych, samorządowych i komunalnych. Równocześnie odbyło się nabożeństwo uroczyste w synagodze, w czasie którego odprawił modły urzędowy rabin Liepschütz. Po raz pierwszy w Brzesku padły w tej świątyni, udekorowanej barwami narodowemi, polskie słowa, tłumaczonej modlitwy przez dra Blocha, przewodniczącego Kahału. Chór odśpiewał pieśni po hebrajsku. Jako delegaci wzięli udział z-ca starosty i dr. Mechlewicz lekarz weter. powiatowy.

Po nabożeństwach, do zebranej młodzieży, hufców i publiczności przemówił na rynku prof. Patelski. W słowach serdecznych, płomiennych i porywających przedstawił osobę J. Piłsudskiego i jego zasługi dla Ojczyzny. Publicznie złożył życzenia na ręce obecnego starosty Hałacińskiego. Była chwila głębokiego skupienia. Cisza nastrojowa, kiedy mówca słowa życzeń wygłaszał. W momencie tym załurgotały dwa płatowce nad miastem, jak gdyby chciały usłyszane słowa pochwycić i nieść je hen — daleko w niebo i złożyć prośby do Wszechmocnego, by darzył najdłuższem życiem dla Polski jedynego, prawego obywatela, który tak wiele musi dla Ojczyzny jeszcze zdziałać. Pan starosta przyjął życzenia złożone dla Marszałka i przy tej okazji, jako przedstawiciel władzy w powiecie, wzniósł okrzyk na cześć: Najjaśniejszej Rzeczpltej Polskiej, który trzykrotnie powtórzyła zebrana publiczność.

Po przemówieniu, kpt. Znamirowski ustawił szeregi do defilady. Defiladę przyjął przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza starosta Hałaciński, przy licznie zebranej publiczności. Szły zwarte i karne szeregi młodych i wąsatych, prężąc się dziarsko. Defiladę

prowadził por. rez. Kapustka kmdt pow. Związku Strzelca.

Na czele maszerował pluton honorowy Strzelca, szedł hufiec p. w. gimn., szły oddziały p. w. prowadzone przez zawod. sierż. Cabałę; z Poręby, Mokrzysk, Bucza, oddziały szkolnej młodzieży męskiej i żeńskiej, straży pożarnej, Sokoła, Policji Państw. i delegacji pracowników z Okocima. Chyliły się sztandary przed głową przedstawiciela władzy.

Po defiladzie wszystko zgromadziło się w sali Sokoła na akademję uroczystą. Niestety w dniu tym sala nie mogła pomieścić wszystkich, toteż bardzo wielu musiało przez otwarte drzwi z zewnątrz przysłuchiwać się słowom i pieśniom, wygłaszanym ze sceny, pięknie udekorowanej, przez p. Berkowskiego, a na której wśród kwiecia i barw narodowych, stało popiersie Marszałka.

W pierwszej części programu wygłosił odczyt starosta Hałaciński. Niestety żałować należy, że odczyt ten nie był podany przez stacje nadawcze radjowe. Bo piękny był naprawdę. Pan starosta zgotował nam nielada niespodziankę. Brzesko usłyszało przez usta wytrawnego mówcy, poety, w pięknie wygłoszonych cytatach poezji wielkich, ubiegłej i obecnej doby literatury, wieszczów, prawdę o Marszałku, o „Królu Duchu“. Usłyszeliśmy słowa, które wywołały szczere wzruszenie. Starosta Hałaciński, dotychczas znany ze swej gorliwej pracy jako urzędnik administracyjny, zasłużony już niejednem czynem dla powiatu, w czasie swego odczytu wykazał swoje serce kochające "Dziadka", w swoich słowach powiedział kim jest Marszałek, stawiając go w szeregu największych bohaterów Polski, wskazał nam jak go należy kochać, uwielbiać i czcić. Niejednemu perliły się łzy w oku, bo i mówca nie mógł ich ukryć.

Wieczorem tego samego dnia w sali Sokoła, amatorski zespół Zw. Strzeleckiego odegrał sztukę p. t. „Porucznik I Brygady“. Reżyserował kpt. Znamirowski.

Zmiany w Zarządzie Sokoła brzeskiego.

Jedyna instytucja społeczna, posiadająca swój lokal, wykorzystywany przez różne organizacje na występy i jedyna organizacja, która winna była około siebie skupiać ludzi do pracy kulturalno oświatowej na terenie Brzeska. Jednak instytucja ta, nie rozumiała swego szczytnego zadania nie spełniała obowiązków w rozumieniu ogólnej sprawy, w zrozumieniu pracy społecznej, pracy ideowej. Zamknęła się w ciasnym kole swych członków, czyniąc to, co się podobało im, to, co nie koniecznie idzie po linji ogólno państwowej. Lecz nie wszyscy w tem „gnieździe“ tacy byli. Byli i ideowcy, pracownicy społecznie wyrobieni, którzy jednak nie potrafili nic zrobić na lepsze. Taki stan trwał od szeregu lat w Sokole. Na czele T-wa stał jako prezes Dr. Cyga, a jako gospodarz p. Sukiennik Jak im się podobało rządzili i gospodarowali. Dość tych rządów jednak było i Walne Zgromadzenie w dniu 16 marca zwolniło tych ludzi z ich dotychczas zajmowanych stanowisk, wśród burzliwego wystąpienia, nie udzielono im wotum zaufania, zrzucając ich zupełnie z członków Zarządu. Napewno na długi czas nie zechcą o to ubiegać się.

W czasie zebrania p. Dr. Cyga pozwolił sobie na wygłoszenie powiedzenia: że Zw. Strzelca to organizacja, do której należą tylko szumowiny i bandyci. Powiedzenie to dało powód do tak wielkiego oburzenia, że napewno na żadnem zebraniu nie miało dotąd miejsca. Bo trzeba wiedzieć, że pan ten, jest wielkim wrogiem tej organizacji, i nie kryje się z tem, okazując to wszędzie, a sekundowali mu bardzo wiernie ludzie, jak p. Sukiennik i jemu podobni.

W skład nowego Zarządu weszli: dyr. Missona jako prezes, dr. Brzeski jako wiceprezes, Cbraptyński gospodarz. Inni członkowie przeważnie ze sfer urzędniczych, a wszyscy godni zaufania, cieszący się sympatją w mieście, posiadający zasługi na polu pracy społecznej duże.

To też miasto przyjęło te wybory nowego Zarządu z wielkim entuzjazmem i cieszy się, że praca w Sokole przyjmie inny kierunek, a poziom idei podniesie wysoko. Życzymy nowemu Zarządowi, pomyślnego wyniku w swoich poczynaniach i patrzyć będziemy z całym zaufaniem w przyszłość tej ważnej placówki kulturalno-oświatowej.

Wybory do pow. Zarządu Zw. Strzeleckiego.

W dniu 23 marca br. odbył się zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego pow. brzeskiego, na którym dokonano wyborów Zarządu powiatowego Zw. Strzel. oraz powzięto szereg uchwał, mających na celu rozszerzenie organizacji Zw. Strzel. w powiecie, zaopatrzenie oddz. istniejących w biblioteki i pisma, oraz dostarczenie im świetlic.

Obecni byli na zjeździe: kmdt. pow. P. W. kpt. Znamirowski, zast. starosty p. Mrozowski, delegaci



z miejscowego oddziału, oraz delegaci z Łętowic Mokrzysk, Paleśnicy i Zakliczyna.

Tymcz. kierownik p. Nowak, przewodniczył posiedzeniu. Do Zarządu zostali wybrani: prezez p. Nowak Stanisław kierownik szkoły żeńsk., sekretarz Czuła sekretarz pow. koła BBWR., skarbnik Jasiewicz wiceprezes brzeskiego Zw. Strzeleckiego, referent oswiatowy prof. Patelski prezes Zw. Strzeleckiego, ponadto delegaci z pow.: pp. Zapszał (Łękowice), kier. szkoły dr. Wünsch (Zakliczyn), Smulski Karol (Mokrzyska), Łabuz kier. szkoły (Paleśnica), ponadto prezesi i kom-ci poszczególnych oddziałów, z urzędu.

Do komisji rewizyjnej: Gołąbek, Miziura, Borkowski.

Nowoobrany Zarząd daje gwarancję owocnej pracy na terenie powiatu i nie wątpimy, że nadzieje w nim pokładane, nie zawiodą oczekiwania społeczeństwa.

Pożegnanie lekarza pow. Dra A. Petersa.

W dniu 23-go, żegnało T-wo Kasyna urzędniczego, swego wiceprezesa i długoletniego członka, który przeniesiony do Makowa, opuszcza miasto Brzesko. Odchodzący pozostawił pamięć pracy tak zawodowej jak i na polu kulturalno oświatowym pamięć kolegi serdecznego i miłego przyjaciela, oraz towarzysza w każdem spotkaniu sympatycznego. To też wyrazem tej sympatji jaką się cieszył były gorące i serdeczne przemówienia, jakie zostały wypowiadane w czasie uczty, na jego cześć przygotowanej.

Dzieci dla dzieci.

Uczenice „Kursu gimnastyki rytmicznej“ prowadzonego przez kpt. Znamirowską, pod jej artystycznym kierownictwem, przygotowywują dwa wieczory 30-go i 1 kwietnia br. na cele biednych uczących się dzieci. Będzie nowa atrakcja i niespodzianka dla miasta, bo jak słyszymy, wielkimi poprzedzana przygotowaniami i ze strony rodziców wielkimi nawet wydatkami poparta. Jest wielkie zainteresowanie w mieście i nie wątpimy, że te małe baletniczki popiszą się i zasłużą wdzięczne uznanie publiczności brzeskiej. *Stały korespondent.*

Uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego w Ropczycach.

Celem uczczenia I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zawiązał się komitet pod kierownictwem burmistrza Ropczyc Bursztyna Władysława. W dniu 18 marca odbył się wieczorem capstrzyk miejscowej orkiestry, a miasto było pięknie iluminowane. W dniu zaś 19 marca odbyło s ę uroczyste nabożeństwo, podczas którego płomienne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Depowski. Po nabożeństwie odbył się pochód i defilada. Defiladę odebrał starosta Celewicz, burmistrz Bursztyn, prezes Związku Strzeleckiego Grabowiecki, insp. szk. komendant Zw. Strz. dr. Buszko, zastępca prof. Christoff. Piękną i rzewną chwilą było, kiedy nadciągnęło 11 sztafet Związku Strzeleckiego do Ropczyc, celem złożenia życzeń Marszałkowi na ręce starosty. Po defiladzie odbył się poranek pod kierunkiem prof. Christoffa. Na poranek złożyło się przemówienie treściwe dra Rozwadowskiego, produkcje chóru mieszanego pod kierownictwem prof. Czaykowskiej oraz chóru męskiego pod kierownictwem prof. Christoffa. Wieczorem odbyła się wieczornica w sali „Sokoła“, urządzona staraniem dyrektorki Lisowskiej i prof. Christoffa. Na bogaty program złożyło się: uczuciowe przemówienie prof. Myszki, deklamacje, chóry jak na poranku, oraz świetna autorecytacja mgr. Skowrońskiego, wykazująca doskonałą dykcję. Wieczornica zakończyła się przedstawieniem szkoły powsz. żeńskiej p. t. „Sierota Marysia“. Doskonała gra młodocianą unaoczniła pracę reżyserską dyr. Lisowskiej i prof. Christoffa. Dekoracje do scen z krasnoludkami wykonał ciekawym pomysłem, wywołującym dobry efekt prof. Christoff. Ropczyce godnie święciły dzień Marszałka — Budowniczego Polski, tego, który odnalazł drogę po której Polska iść winna. *teem.*

„Na zachodzie bez zmian“.

(Z powodu książki, która wstrząsnęła sumieniem świata, a której karty zawierają skargę wydartą wraz z ostatnim oddechem z piersi miljonów bezimiennych bohaterów...)

„Unser Wissen vom Leben beschränkt sich auf den Tod“. (Remarque: „Im Westen nichts neues“).

Okopy! Długie rowów sznury,
Rozdarte łono ziemi...
Te potępieńcze armat chóry,
Wyjące ponad niemi!
Huragan ognia! Trawy kępy,
Ten przeorany śmiercią łan,
I poszarpane trupów strzępy!
...A na Zachodzie jest bez zmian...

Białych szpitali straszne wnęki,
Z zapachem krwi, co w głowie mroczy,
I skowyczące rannych jęki
I rozszerzone strachem oczy.
Mózgi płynące przez bandaże
I zaropiałe, czarne rany.
Męką konania blade twarze,
...A na Zachodzie jest bez zmiany...

Bezsenne noce, dnie, godziny,
Ten nadgryziony chleb przez szczury,
Ciężkie żelaznych kul lawiny,
Palące płuca gazów chmury.
Granatów stal, co niebios szlaki
Przecina, wiodąc z śmiercią tan!
Te zapędzone w bój dzieciaki...
...A na Zachodzie jest bez zmian...

Wreszcie, ostatnie armat gromy,
Dnie pełne smutku i żałości,
Te pozbawione ojców domy
I wyorane z ziemi kości.
Czarnym welonem skryte twarze,
W blasku miesiąca krzyż skąpany.
Wśród pól samotne śpią cmentarze...
...A na Zachodzie jest bez zmiany...

Eugenjusz Łagiewski.

Warszawa 1930 r.

Podziękowanie.

W smutku pogrążeni po stracie najdroższego męża i ojca ś. p. Michała Niedzielskiego wyrażamy na tem miejscu podziękowanie wszystkim za okazanie nam tyle współczucia i wzięcie udziału w pogrzebie a nadewszystko Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, Magistratowi i Radzie miejskiej z p. burmistrzem dr. Skowrońskim, p. staroście Marossanyiemu, przedstawicielom władz i obywatelstwa, złączonym chórom Tow. Muz. i Warsztatów kolejowych, Drom lekarzom tarnowskim a w szczególności JWP. drowi Zacharjasiewiczowi za opiekę w chorobie, delegatom Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej pp. Wolnemu, dr. Jachodzie i Różyckiemu, wszystkim cechom rzemieślniczym, które stanęły ze swemi sztandarami, kierownikom i nauczycielstwu szkoły zawodowej żeńskiej, delegatom kasy spółdzielczej i tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci mężowi i ojcu naszemu

Bronisława Niedzielska i dzieci.

STEFAŃSKI WŁADYSŁAW unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. L. U. Tarnów.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kutrzeba. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.